

ŻOŁNIERZOM WRZEŚNIA 1939 - BYKOWCE 10 IX 2017

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba...

*Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi
przez uszanowanie dla darów nieba tęskno mi Panie.*

Gdzie jest taki kraj, czy tylko poeta potrafi jeszcze tak o nim mówić ?!

*Do kraju tego, gdzie winą jest dużą popsować gniazdo
na gruszy bocianie, bo wszystkim służą tęskno mi, Panie. (C.K. Norwid)*

Gdzie jest taki kraj, kto z nas potrafi tak pięknie wyrazić tęsknotę serca ?!

*Na Anioł Pański biją dzwony, niech będzie Maria pozdrowiona, niech będzie Chrystus
pochwalony... W niebiosach hen gdzieś głos ich kona... (K. Przerwa - Tetmajer)*

**Szanowni i drodzy uczestnicy dzisiejszych uroczystości rocznicowych –
przedstawiciele władz, wojsko, leśnicy, strażacy, harcerze, nauczyciele,
a zwłaszcza wy najmłodsze pokolenie,
drogie dzieci i droga młodzieży z licznych szkół Ziemi Sanockiej !**

78 lat temu 10 września 1939 roku było jak dzisiaj, była niedziela, piękna słoneczna pogoda, ludzie pośpiesznie wracali z kościoła, przeczuwając, że może dojść do walki. Głos dzwonów sanockich kościołów: Fary i OO. Franciszkanów wypełniał dolinę Sanu daleko hen, aż po Bykowce. Oddziały niemieckie zajęły już Sanok. Niewielka, bo zaledwie kilku osobowa grupa żołnierzy postanowiła przeciwstawić się wrogowi. Okopali się na linii lasu, dowódca dysponując karabinem ckm zajął pozycje na wysokości dworu. Co oni wtedy przeżywali w swych sercach, młodzi pełni planów i marzeń na przyszłość. Powiedźcie sami gdzie i kiedy zdążyli nauczyć się takiego umiłowania Ojczyzny, że nie cofnęli się przed ofiarą z tego mieli najcenniejsze – swojego życia. Por. Marian Zaremba 28 lat, w czerwcu ukończył studia leśnicze we Lwowie, miał narzeczoną, pozostali również bardzo młodzi, leśnik, 2 było rolnikami, jeden masarzem, o zawodzie jednego nie mamy informacji. Wszyscy mieli plany na przyszłość dlaczego nie uciekli do lasu, dlaczego pobierając amunicję z magazynu napełniali ją nawet chlebaki – dlaczego nie myśleli o sobie, o tym co zjedzą na kolację, przecież każdy harcerz wie, że chlebaki służą do czego innego... Kto ukształtował tych prostych ludzi na tak wielkich patriotów, którzy spełnili żołnierski obowiązek wobec kraju do końca, aż do ostatniej kropli krwi. Kto ich tak ukształtował ? Rodzina, szkoła, kościół . Oni wszyscy pochodzili z Wielkopolski z zaboru pruskiego, wiedzieli do czego zdolni są Niemcy. 1 września o 4,40 zrucili bomby na śpiący Wieluń i inne polskie miasta.

Wiele kamiennych epitafiów w naszych świątyniach i na cmentarzach przypomina, że nieśmiertelną jakością ludzkiego życia jest patriotyzm. To świadczy dobrze, że nie przechodzimy obojętnie nad grobami tych, którzy wypełnili swoje życie ofiarną służbą Ojczyźnie i służyli naszej Ojczyźnie swoim życiem, nic ze swego nie zatrzymując dla siebie. **Tak, patriotyzm czyli umiłowanie Ojczyzny ziemskiej, jest cechą mówiącą o jakości ludzkiego życia. Patriotyzm jest wartością świadczącą o jakości człowieka. Jest wartością dającą świadectwo również o jego świętości; o jego nadprzyrodzonym wymiarze.**

Ostatnimi laty patriotyzm, jako wartość życia indywidualnego i wspólnotowego, przestał być uważany za konieczny dla egzystencji. Wartością stała się zaradność. Zaradność w zaspokajaniu własnych potrzeb i gromadzenia dóbr osobistych, nawet za cenę zniszczenia dobra wspólnego. U podstaw nowej polskiej rzeczywistości miejsce patriotyzmu, zajęło stwierdzenie jednego z ważnych wtedy polityków, który powiedział, że "aby zostać bogaczem, to pierwszy milion trzeba ukraść". Propagowanie podobnych haseł zaowocowało tym, że wartość została zastąpiona "anty-wartością". Patriotyzm często zastępowany był kosmopolityzmem; miejsce uczciwości zajęła nieuczciwość; prawdę zastąpiono kłamstwem i pomówieniem;

ofiarność i poświęcenie – chciwością i pazernością; miłość – nienawiścią. **Natomiast z dziejowego doświadczenia Kościoła i Narodu wiemy, że "prawdziwym bogactwem jest stan ducha i umysłu ludzkiego, a nie grubość portfela"**. Każda społeczność, która swe prawa opiera na "anty-wartościach", napęnia się bólem i krzywdą.

Czy ktokolwiek przypuszczał, że po odzyskaniu wolności u progu III Rzeczypospolitej, aby "Polska nie zginęła" za naszego życia to koniecznie trzeba nam uczyć się miłości i szacunku do Polski i Polaków? Tak, drodzy Siostry i Bracia Polacy, żeby "...Polska żyła w nas", żeby nie utraciła niepodległości, żeby Polska nie utraciła władzy nad sobą jeszcze za naszego życia i przez nasze życie, koniecznie natychmiast, od zaraz, musimy uczyć się miłości do niej i do siebie nawzajem; **potrzeba wciąż nam wszystkim uczyć się patriotyzmu! Ojczyzna nasza umiłowana nie musi być miejscem na świecie "jękiem i gniewem drgającym", ale musi i może być "krajem mlekiem i miodem płynącym"**.

Dlatego garniemy się do Jezusa Chrystusa; garniemy się do Boga, który jest Miłością, by z Nim i od Niego nauczyć się patriotyzmu, czyli mądrej miłości do Ojczyzny ziemskiej, która jest "Bramą Niebios, dla pokoleń wędrujących przez polską ziemię". (*Stefan kardynał Wyszyński, Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego*). Ten, który był i jest odwiecznym Synem Boga Ojca, "zrodzonym, a nie stworzonym", "gdy nadeszła pełnia czasu" stał się człowiekiem, który według ciała narodzonego z Dziewicy Maryi należał umęczonego Narodu Izraelskiego. Lekcję patriotyzmu dostali od Jezusa Apostołowie, którzy otoczeni kilkutysięczną rzeszą głodnych Rodaków chcieli ich odprawić, aby zaspokoiли głód chleba własną zaradnością. Jak czytamy w Ewangelii: "A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: /.../ Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności! Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!" (*Mt 14, 15-17*). Zewnętrznym przejawem patriotyzmu jest dzielenie ciężarów codzienności bliźniego. Natomiast wyrazem braku miłości do Ojczyzny jest zrzucanie z siebie odpowiedzialności za innych na innych. O tym, jak bardzo Jezus był oddany sprawom Ojczyzny mówią słowa: "Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście". (*Łk 13, 34*)

Tak, patriotyzm to przejaw wielkości ludzkiego życia. W skarbcu narodowego dziedzictwa znajdujemy liczne tego przykłady.

Rodacy!

Sursum corda! (W górę serca!)

Jest od kogo w Ojczystym domu uczyć się miłości do Ojczyzny. Jak nie wspomnieć mnie osobie duchownej bohaterskiego księdza majora **Ignacego Skorupki**, który słowami „**Za Boga i Ojczyznę**” zagrzewał żołnierzy z pól Ossowa pod Radzyminem w połowie sierpnia 1920 roku. Jak nie wspomnieć Prymasa Tysiąclecia, **Stefan kardynał Wyszyński** - kamień węgielny powojennego patriotyzmu - przez całe dziesięciolecia przypominał i nauczał nas, swoich rodaków: "**Dla nas po Bogu największa miłość to Polska! Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie, kulturze narodowej i polskiej.**"

Stąd istnieje obowiązek obrony kultury rodzimej. /.../ Mamy obowiązek chrzcić i nauczać naród polski oraz upominać się o uszanowanie naszej kultury rodzimej, narodowej, abyśmy nie musieli kochać najpierw wszystkich narodów, a potem dopiero na zakończenie, czasami od święta, i Polskę".

Doświadczony w patriotyzmie Biskup Warszawy i Gniezna, Prymas Polski wiedział, że "...podstawą wszystkich cnót, jakimi ma żyć naród, jest miłość. /.../ Miłość ku ojczyźnie uczy męstwa. A męstwo, wiemy, broni czasu wojny, służy słabym, potrzebującym opieki czasu pokoju. Miłość uczy roztropności, umiarkowania w wymaganiach dla siebie, uczy też wielkoduszności, gdy mamy myśleć o innych. Naród prawidłowo wychowywany i wychowujący młode pokolenie wie, że bez miłości nie przygotowuje młodego pokolenia do wypełnienia przyszłych zadań. Miłość ku ojczyźnie jako wartość wychowawcza uczy też wspaniałomyślności i daje siłę ducha na chwile trudne, gdy trzeba zapomnieć o sobie. Miłość ku ojczyźnie uczy patrzeć daleko w

przyszłość ojczyzny i pragnie jej istnienia i pomyślności – nie tylko dziś, ale i w przyszłości. Uczy też przebaczać innym! *S. Wyszyński, Bezimienny bohater symbolem ofiarnego poświęcenia dla Ojczyzny, (Warszawa, 31 października 1975)*

Nauka Prymasa Tysiąclecia to nauka wielkiego Biskupa i wielkiego Patrioty, która nie może leżeć w archiwum. Przyszedł czas, aby Prymas Tysiąclecia jeszcze raz przeprowadził nas przez czasy trudne! Gdyby nie miłość Prymasa Wyszyńskiego do Boga i Ojczyzny nie byłoby Polski; nie byłoby też Papieża-Polaka. Niech nam zostanie w pamięci widok wielkiego Ojca świętego Jana Pawła II klęczącego przed wielkim Prymasem i wielkim patriotą Stefanem kardynałem Wyszyńskim. Jan Paweł II, syn polskiej ziemi i Kościoła Chrystusowego, w dzień po inauguracji pontyfikatu, na spotkaniu z Rodakami uczył patriotyzmu. Mówił wówczas: **"Miłość Ojczyzny łączy nas i musi łączyć ponad wszelkie różnice. Nie ma ona nic wspólnego z ciasnym nacjonalizmem czy szowinizmem. Jest prawem ludzkiego serca. Jest miarą ludzkiej szlachetności – miarą wypróbowaną wielokrotnie w ciągu naszej niełatwej historii"**. *(Rzym, 23 października 1978 roku)*

Odpowiedzcie zatem - Bracia i Siostry - dlaczego posiadając tak wspaniałych Nauczycieli patriotyzmu, na co dzień doświadczamy tak wielu braków, a czasami wręcz zaprzeczeń, podstawowej sprawności w życiu społecznym jaką jest miłość? Przecież Chrystus przez dzieło Odkupienia uzdolnił nas do miłości i zobowiązał do miłości nawet wobec nieprzyjaciół! Dlaczego wciąż odradza się w nas egoizm, nieuporządkowana miłość do samego siebie, zaspokajana kosztem bliźniego, często nawet za cenę jego zdrowia, cierpienia, a nawet życia? Polityka to zadanie dla ludzi wielkich duchem, wielkich intelektem, wielkich kulturą osobistą i wielkich charakterem. Zadaniom polityki są w stanie sprostać tylko ludzie wielkiej miłości do Ojczyzny.

Żadna z Polek ani żaden Polak nie może być człowiekiem pozbawionym wyobraźni, szczególnie wyobraźni niepodległości i wyobraźni nieśmiertelności. Nadchodzi bowiem czas, kiedy trzeba zdać sprawę ze swego „włodarzowania” przed Bogiem i Narodem. Są takie decyzje, które umacniają niepodległość Polski i wolność Polaków. Ale są też takie postawy i zachowania, słowa i decyzje, które bezpośrednio zmierzają do utraty niepodległego bytu Narodu i państwa oraz pozbawiają człowieka łaski Odkupienia. **Wyobraźnia niepodległości i wyobraźnia nieśmiertelności każą wejść na drogę miłości Boga i Ojczyzny.**

Do narodowego skarbcza wielkich Nauczycieli Patriotyzmu, z dniem 10 września 1939 roku dołączył porucznik Marian Zaremba i jego towarzysze walki. Nie przelękli się przeważającej siły wroga i w obronie Ojczyzny oddali swoje życie. Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy przez całe lata zachowywali pamięć o tym wydarzeniu. **Fundamentem miłości jest pamięć, nawet wtedy, gdy zachowanie pamięci może kosztować nawet życie.** W tegoroczne obchody 78 rocznicy wybuchu II wojny światowej i bohaterskiej walki Polaków w obronie swojej Ojczyzny wspominając jednocześnie naszych bohaterów pragniemy ocalić od zapomnienia piękną pieśń – marzenie o Polsce wolnej, Polsce bez kłamstwa i krat. Pieśń powstała w latach sowiecko-komunistycznej okupacji, w więzieniu mokotowskim. Jej autorzy to uwięzieni, wspaniali patrioci. Słowa napisał **Bohdan Rudnicki**, żołnierz wileńskiej AK, muzykę stworzył kapelan AK w Powstaniu Warszawskim – **ks. Tomasz Rostworowski**, który śpiewał tę pieśń współwięźniom:

*"Ojczyzna moja to malowane łany,
Wichry szarpiące całunami chmur.
To błękit fali srebrną pianą tkany;
To czarne hałdy i zielony bór.*

/.../

*Ojczyzna moja to nie spętane słowo,
Spizowych hasel modlitewny dźwięk;*

*To myśl radosna, że już ponad głową
Nie załopocze czarnym skrzydłem lęk.
Ojczyzna moja to kęs pszeniczny chleba,
Podany głodnym z wszystkich świata dróg.
Słoneczna przystań na drodze do nieba,
Statek dla Bożych i człowieczych sług.
Takiej Ojczyzny daj nam dożyć Panie
I znowu klęknąć w progu naszych chat.
Wiemy, że dobroć Twa rozwalić może
Gmachy obłudy w płataninie krat.”*

ks. Piotr Rymarowicz

Parafia

Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
w Trepczy